

AeSPe, Trzynasta pełnia księżyca

Trzynasta pełnia księżyca
Rozświećta umysł
Nasze styране życiem oblicz
Mamy tu tylko jeden strzał
Wyczaj czy to już dziś
Czy ten dzień nadszedł właśnie dzisiaj
Pędzimy w takt naszych wspólnych melodii
Wciąż więc głodni jak ćmy lecimy do pochodni
Otwarty umysł czasem krzyczy do mnie "Zwolnij"
Jak BFK wzniesmy się jeszcze raz ponad ten chodnik
Otwarte drogi, Bóg zostawił przecież wybór nam
Odważne kroki przecież nikt nie powie, że to prank
Próbuję robić rap
Na tym się tylko znam
Choć ponoć biali nie potrafią skalać, #slumdunk
Nigdy nie miałem do tej sceny chyba szczęścia
Alenię mam odwagi sprzedać mikrofonu, przestać
Kolejna płyta i
Kolejna lekcja i
By się pożegnać jeszcze trochę muszę tu poczekać

I zanim los pozwolił mi z kolan wstać
Chyba minął dla mnie właściwy czas
Mówią, że nie ma co tego na siłę pchać
Ja poznałem szczęście tylko w snach
/2x

Nie mogę przestać
Nie mogę myśleć o tym
Nie mogę wiesz jak
Nie mogę krzyczeć o tym
Nie mogę mieć tego, co zawsze mieć tu chciałem
Nie mogę wierzyć brat – przestałem!
Blizny nie bola
Tylko psują obraz
Znów muszę złapać dystans
Zrozumieć kontrast
I choć już nie ta forma
Dopada rozpacz
I czy to zwykły niefart
Czy z góry dna klątwa
Trzynasta pełnia rozświećta moje miasto nocą
To zastygł wszechświat
Zatrzymał się na chwilę
Mogłem wyjechać
Tylko po co?
Nigdzie nie będę przecież szczęśliwy na siłę
To czego chciałem - nie mam
To czego pragnę jest tu chyba mi zapisane w gwiazdach
Gdy tylko będąc ślepcem ujrzę z dala szansę
Zaraz okaże się że to gówna prawda
Bywały lepsze dni
Bywają lepsze chwile
Spotykam dobrych ludzi
Reszta jest nic nie warta
Życie już dawno wręczyło mi wilczy bilet
Maskę Jokera
Uśmiech zwykłego clowna
Nie mogę przestać
Nie mogę myśleć o tym
Nie mogę wiesz jak
Nie mogę krzyczeć o tym
Nie mogę mieć tego, co zawsze mieć tu chciałem
Nie mogę wierzyć brat!

I zanim los pozwolił mi z kolan wstać
Chyba minął dla mnie właściwy czas
Mówią, że nie ma co tego na siłę pchać
Ja poznałem szczęście tylko w snach
/2x